WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 112

CZWARTEK 4 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 6.37, zach. 16.05

USA kierują się względami politycznymi

przy zawieraniu umów eksportowych

Sankcje Amerykanów wobec krajów słabszych gospodarczo

Rezolucja Polska w ONZ

Na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajduje się zaproponowany przez delegację polską punkt o „zarządzeniach dyskryminacyjnych ze strony pewnych państw w dziedzinie handlu międzynarodowego, które przeszkadzają normalnemu rozwojowi stosunków handlowych i są sprzeczne z celami i zasadami Karty ONZ".

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Gospodarczej Zgromadzenia min. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił w tej sprawie przemówienie, w którym podkreślił, że nie można się ograniczyć do formalnej, papierowej równości praw w stosunkach gospodarczych między narodami, lecz należy dążyć do stworzenia warunków równości faktycznej.

Minister Modzelewski podkreślił, że Stany Zjednoczone nie dlatego odmawiają wywozu pewnych towarów do pewnych krajów, że odczuwają brak tych towarów, gdyż dobrze wiadomo, że w obecnych warunkach Stany Zjednoczone posiadają ogromne możliwości eksportowe.

„Można jasno i wyraźnie stwierdzić, że decyzja Stanów Zjednoczonych jest arbitralna i jednostronna i co najważniejsze powzięta z **motywów całkowicie pozagospodarczych, a mianowicie wyraźnie z motywów politycznych."**

„Tak się składa, że odmowa ze strony Stanów Zjednoczonych udzielania zezwoleń wywozowych dotyczy tych krajów, których kierunek polityki wewnętrznej nie odpowiada upodobaniom sfer rządzących Waszyngtonu i których polityka zagraniczna nie idzie na rękę ekspansjonistycznym planom, jakie charakteryzują politykę amerykańską w obecnym okresie.

Doskonałym przykładem, jak funkcjonują amerykańskie ograniczenia eksportowe jest Polska. Polska nie może otrzymać w tej chwili zezwolenia na wywóz ze Stanów Zjednoczonych na około 70 artykułów swego normalnego przywozu z USA.

Może Stany Zjednoczone obawiają się wypuszczenia tych towarów do Polski z uwagi na poważne znaczenie militarne tych dostaw?

Chciałbym, żeby zebrani ocenili sami czy odpadki bawełniane, żywica syntetyczna, lampy radiowe, przyrządy pomiarowe, igły dziewiarskie, czy łożyska kulkowe są istotnie tymi groźnymi materiałami wojennymi, przed których wywozem broni się rząd Stanów Zjednoczonych.

USA kierują się względami politycznymi. Mamy tu do czynienia z dyskryminacją, zmierzającą do zastosowania sankcji gospodarczych w stosunku do kraju, którego polityka **czy to wewnętrzna, czy zagraniczna nie odpowiada Stanom Zjednoczonym.**

Inaczej jak taką dyskryminacją, opartą na motywach politycznych nie sposób wyjaśnić przytoczonych faktów.

Ale nie dość na tym. Stany Zjednoczone starają się ponadto wszelkimi sposobami rozciągnąć zarządzenia dyskryminacyjne również na inne kraje, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe i posiada nawet umowy dwustronne. Znany jest wszystkim przepis, w myśl którego administrator tzw. planu Marshalla może zabronić importu do wszystkich krajów, uczestniczących w tym planie, wszelkich surowców czy półfabrykatów, mogących służyć do produkcji takich wyrobów gotowych, które dany kraj zamierzałby wywieźć do europejskich krajów nie uczestniczących w planie Marshalla.

To już w naszym przekonaniu gorzej niż dyskryminacja. To używanie swego uprzywilejowanego stanowiska **w gospodarce światowej dla zmuszania innych do stosowania dyskryminacji i to oczywiście wbrew własnym interesom gospodarczym tych krajów, — interesom, których wyrazem były umowy dwustronne dobrowolnie zawarte.**

Chodzi nam przede wszystkim o zasadę. Bez względu na naszą postawę wobec amerykańskiej polityki gospodarczej, bez względu na to jaki wpływ może ona wywrzeć na stosunki wymienne Polski ze Stanami Zjednoczonymi czy z innymi krajami, twierdzimy, że stosowanie tego rodzaju metod w handlu międzynarodowym jest w ogóle niedopuszczalne. Jest niedopuszczalne dlatego, że wprowadza do stosunków gospodarczych moment dyskryminacji o charakterze czysto politycznym co w konsekwencji utrudnia te stosunki gospodarcze.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że stosowanie dyskryminacji opartej o motywy polityczne w międzynarodowych stosunkach gospodarczych stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadniczymi celami Karty ONZ".

Na zakończenie min. Modzelewski przedłożył rezolucję, która stwierdza:

- że wszelka dyskryminacja w polityce handlowej i kredytowej mająca na celu stosowanie sankcji lub wpływanie na wewnętrzną lub zagr. politykę innych krajów powinna być uważana za niezgodną z zasadami Karty i suwerenności narodów.
- że tego rodzaju dyskryminacja uniemożliwia normalny rozwój stosunków handlowych między narodami i przeszkadza odbudowie i rozwojowi wielu krajów i narodów.

Zaleca:

- wszystkim krajom członkowski, żeby nie stosowały dyskryminacji gospodarczej w celach sankcji wobec innych krajów i nie wpływały drogą dyskryminacji na ich kierunek wewnętrznej lub zagr. polityki.
- Radzie Gosp.-Społ. i innym organom gospodarczym podległym ONZ, żeby przy zajmowaniu się zagadnieniami handlu zagr. i innych form stosunków gospodarczych między narodami opierały się na niniejszej rezolucji, jako na jednej ze swoich zasad.

W atmosferze apatii

odbyły się wybory w USA

Pomimo intensywnej propagandy kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Amerykanie ustosunkowali się do wyborów ze spokojem, graniczącym z obojętnością.

Od kilku tygodni instytuty opinii publicznej, prasa i radio starają się przepowiedzieć rezultat wyborów. Przeważa prognoza, **że na stanowisko prezydenta zostanie wybrany Charles Dewey.**

Biura wyborcze otwarte były na terytorium Stanów Zjednoczonych poczynając od wczesnych godzin rannych. Według pierwszych bardzo pobieżnych obliczeń, **w wyborach uczestniczy około 50 milionów uprawnionych do głosowania na ogólną liczbę 95 milionów.**

Do wieczora dnia 2 listopada znane były wyniki jedynie z niektórych mniejszych obwodów, które nie dawały jeszcze żadnego obrazu, pozwalającego na jakieś konkretne wnioski.

Jako pierwszy spośród kandydatów na prezydenta oddał swój głos we wtorek rano kandydat partii postępowej — **Henry Wallace.** Wallace głosował w małej miejscowości Lewisbore w stanie Nowy Jork.

Powszechną uwagę zwrócił fakt niebywałej koncentracji policji w Nowym Jorku. Przy 365 tamtejszych lokalach wyborczych pełniło straż około 9 tysięcy policjantów.

Komisarz policji nowojorskiej Wallander polecił również swym podwładnym szczególnie ścisłą obserwację obwodów, w których wystawiono kandydatury znanych działaczy Partii Pracy — Vito Marc Antonio i Leo Isaacscha — na członków Kongresu.

Pierwsze dokładniejsze wyniki wyborów oczekiwane są dnia 3 listopada.

Przemówienie Prezydenta R.P.

na łamach prasy radzieckiej

Wczorajsza prasa radziecka zamieściła na czołowych miejscach przemówienie Prezydenta Bieruta, wygłoszone na otwarciu sesji Sejmu.

Interes przede wszystkim

Podczas poniedziałkowej debaty w Izbie Gmin, odpowiadając na zarzuty opozycji, że pomimo napreżonej sytuacji między Wschodem i Zachodem rząd popiera handel ze Związkiem Radzieckim, min. wyżywienia **John Strachey oświadczył, że W. Brytania utrzymuje żywe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, ponieważ robi ona na tym dobry interes.** W tym świetle — oświadczył Strachey — argumenty opozycji nie wytrzymują krytyki, a poza tym przynoszą szkodę.

Wielkie sukcesy chińskich wojsk ludowych

200.000 żołnierzy Kuomintangu zamkniętych w kotle mandżurskim

Zdobycie Mukdenu przypieczętowało klęskę Czang-Kai-Szeka

Zdobycie Mukdenu przez chińską armię ludową przypieczętowało polityczną i militarną klęskę Czang-Kai-Szeka i wywołało niebywały w swych rozmiarach chaos ekonomiczny i polityczny. Ceny gwałtownie skoczyły o 500 do 1.500 proc., co jeszcze bardziej powiększa ogólne zamieszanie.

Premier rządu Czang-Kai-Szeka, Wong Wen Ho zgłosił swą dymisję, nie chcąc być odpowiedzialny za dalszą sytuację militarną, polityczną i gospodarczą.

O nastrojach politycznych, panujących w Nankinie, najlepiej świadczy fakt, że gdy Czang-Kai-Szek zawiadomił swój parlament o upadku Mukdenu, jeden z posłów oświadczył, że powinien on udać się na urlop do Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie nadchodzą raporty z frontu, **że żołnierze Kuomintangu coraz częściej rzucają broń, nie chcąc walczyć z armią ludową.**

Obecnie odbywa się koncentracja półmilionowej armii Chin Ludowych. Celem jej jest przygotowanie skoncentrowanego uderzenia na główny bastion obronny Czang-Kai-Szeka, Hsuczow. Jednocześnie wojska ludowe, które odniosły zwycięstwo w Mandżurii, przegrupowują się, przygotowując równoczesną ofensywę w głąb Chin północnych. Dowództwo wojsk Kuomintangu usiłuje zgromadzić rozbite w Mandżurii oddziały i przerzucić je do obrony Chin północnych.

Znaczenie strategiczne Hsuczowa jest bardzo ważne, gdyż stanowi on bramę, otwierającą drogę do stolicy Czang-Kai-Szeka — Nankinu.

Miasta znajdujące się na północny wschód od linii kolejowej Mukden — Jingkow: Liaoyang, Jaiszing i Pansi **zostały zajęte przez wojska ludowe.**

W ten sposób **całkowicie zamknięty został wąski korytarz, który pozostał wojskom kuomintangowskim po opanowaniu przez wojska ludowe linii kolejowej Mukden — Jingkow.** Przez zamknięcie ostatniej drogi ucieczki, loe zamkniętych w kotle wojsk kuomintangowskich **w sile około 200 tysięcy ludzi, został całkowicie przypieczętowany.**

Zdobycie Mukdenu i sukcesy wojsk ludowych w całej Mandżurii zaalarmowały koła dyplomatyczne stolicy USA. Obawiają się one, że wynikiem tych zwycięstw będzie całkowite zniszczenie wszelkich środków komunikacyjnych wojsk nacjonalistycznych w Chinach północnych.

Komunikat NKW SL

2 listopada 1948 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył prezes Stronnictwa, Wincenty Baranowski, wzięli udział: sekretarz generalny Antoni Korzycki, wiceprezesi NKW: Bolesław Podedworny, Piotr Szymanek i Jan Grubecki, zastępcy sekretarza generalnego Aleksander Juszkiewicz i Tadeusz Rek oraz Jan Dąb-Kocioł, Wacław Szymanowski, Stefan Ignar, Stefan Dybowski i Antoni Mitura.

Na posiedzeniu zatwierdzono instrukcję o oczyszczeniu szeregów Stronnictwa Ludowego, omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz powzięto uchwały o charakterze personalnym.

Sytuacja we Francji bez zmian

Policja strzela do strajkujących górników

Po dwóch dniach względnego spokoju we francuskich zagłębiach węglowych, znaczne siły policji i wojska przystąpiły do akcji w zagłębiu Pas de Calais.

Celem działań represyjnych jest opanowanie 40 kopalń w okolicach Lens, Lievin, Billy i Montigny. W Lievin doszło około szybu nr 5 do poważnych zajść pomiędzy strajkującymi a policją, **która użyła gazów łzawiących i strzelała do strajkujących,** nie dających się wyprzeć z terenu kopalni.

W zagłębiu dokonano licznych **aresztowań strajkujących,** podobnie jak i w Decazeville. **W pozostałych zagłębiach węglowych sytuacja utrzymuje się bez zmian.**

W Cransac, w południowo-zachodniej Francji, strajkujący górnicy otoczyli na dziedzińcu kopalni i rozbroili oddział, który miał obsadzić kopalnię.

W portach francuskich węgiel jest w dalszym ciągu wyładowywany przez wojsko ponieważ robotnicy portowi odmawiają wyładunku, popierając strajk górników.

Na szerokim świecie

SMOK CHIŃSKI ZRZUCA KAJDANY

Mukden zdobyty! Poprzednio padły inne dwa największe miasta Mandżurii — Czang-Czun i Czin-Czou.

Zdobycie Mukdenu stanowi końcowy akord olbrzymich operacji, prze prowadzonych przez Chińską Armię Ludową na terenie Mandżurii i Chin Północnych.

W czasach okupacji japońskiej, Japończycy utrzymywali w swych rękach jedynie miasta i linie komunikacyjne. Olbrzymie tereny wiejskie znajdowały się w rękach partyzantów.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w czasie wojny domowej. Wojska Kuomintangu zajmowały przeważnie ośrodki miejskie oraz pilnowały swobody ruchu na kolejach. Dziś wojska ludowe zdobyły podstawowe ośrodki oporu przeciwnika, wzięły do niewoli ogromną, bo wynoszącą ok. 1/4 miliona ilość jeńców, zdobyły bogate składy materiału wojennego pochodzenia amerykańskiego.

Długi łańcuch zwycięstw Armii Narodowo - Wyzwoleńczej stanowi najbardziej przekonywujący dowód wzrostu jej mocy i okrzepnięcia wewnętrznego Chin Ludowych. Dziś w rękach tej armii znajduje się olbrzymie terytorium, położone na pół noc od rzeki Jang-Tse-Kiang z ogólną liczbą ok. 180 milionów ludności. Jedynie Indie i Związek Radziecki należą do krajów, które posiadają większe zaludnienie.

Klęska Czang-Kai-Szeka zarysowuje się na tym tle co raz wyraźniej. Obok klęski militarnej Chiny Kuomintangu przeżywają klęskę gospodarczą. Panuje tam całkowity chaos ekonomiczny, rozprzężenie bez jakiejkolwiek nadziei na poprawę. Jeden z dzienników angielskich donosi:

„Czang-Kai-Szek nie tylko nie zdołał opanować sytuacji gospodarczej w kraju, ale nic nie uczynił przeciwko korupcji, panującej w Chinach Kuomintangu, czym podkopał w całych Chinach południowych wiarę w swój reżim".

W kołach amerykańskich, popierających i finansujących reżim Czang-Kai-Szeka, wiadomość o upadku Mukdenu wywarła piorunujące wrażenie.

„Urzędnicy w Waszyngtonie — donosi brytyjska agencja Reutera, — studiujący środki zahamowania pogarszającej się ciągle sytuacji, znajdują się w stanie najwyższego przygnębienia".

Wierzymy w to chętnie. To tak samo, jak z człowiekiem, który utopi pieniądze w jakimś interesie, a potem widzi, że ten interes bankrutuje.

Imperialiści amerykańscy utopili w Czang-Kai-Szeku miliardy dolarów. Rzecz oczywista, że czynili to nie dla „pięknych oczu" Czang-Kai-Szeka, ale po to, by rękami zdrajców narodu opanować Chiny, ten olbrzymi kraj — niewyczerpane źródło surowców oraz rynek zbytu o nieograniczonej chłonności.

Dziś stają przed dwoma możliwościami: albo dalej topić dolary w dotychczasowej ilości, albo zwiększyć „swą pomoc" wielokrotnie w nadziei, że może taki wkład da wreszcie pożądany wynik.

Tymczasem Armia Narodowo-Wyzwoleńcza oczyszcza Mandżurię z resztek oddziałów przeciwnika i przygotowuje się do nowego natarcia na Pekin, Tientsin, Szanghaj i inne żywotne ośrodki przeciwnika.

Smok chiński zrzuca ciążące na nim kajdany imperialistów i zaprzedanych im renegatów z Kuomintangu. J. W.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

przyczyną kryzysu rządu ateńskiego

Oddziały piechoty i kawalerii armii demokratycznej działające w Tessalii w okresie od 18 do 28 października stoczyły 15 bitew i zajęły w tym okręgu 21 miejscowości. W walkach tych wojska monarcho-faszystowskie straciły 60 zabitych i 75 rannych. Wzięto do niewoli 35 jeńców, w tym 1 oficera. **Wielu mieszkańców oswobodzonych wiosek wstąpiło w szeregi armii demokratycznej.**

Artykuły wstępne prawie wszystkich dzienników ateńskich poświęcone są poważnemu kryzysowi jaki zarysował się w łonie koalicyjnych partii rządu ateńskiego. Na ogół panuje powszechne przekonanie, że zmiana obecnego rządu jest nieunikniona.

Gazeta „Elefteria" stwierdza, że żadne manewry nie zdołają już uratować obecnego rządu i że okres współpracy dwóch partii (populistów i liberałów) należy uważać za skończony.

XIV kongres

Kom. Partii Austrii

W Wiedniu odbywa się XIV Kongres Komunistycznej Partii Austrii. W drugim dniu obrad zasadniczy referat o sytuacji politycznej i działalności partii wygosił jej przewodniczący poseł Koeplenig.

W obradach udział wzięli przed stawiciele: Komunistycznej Partii Włoch, Rumuńskiej Partii Robotniczej przedstawiciel PPR — Jan Izydorczyk i przedstawiciel SED — Fechner.

Polacy z Włoch

zostaną wysłani do Argentyny

Jeden z byłych polskich żołnierzy, Stanisław Z., znajdujący się w obozie dla uchodźców w Jesi koło Ancony (Włochy), usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. **Rozpaczliwy krok jest wynikiem podniecenia, jakie ogarnęło byłych żołnierzy polskich w związku z decyzją międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców, IRO, która postanowiła wysłać wszystkich Polaków z Włoch do Argentyny na roboty.**

Na rozkaz Marshalla...

Na kongresie brukselskiej federacji partii chrześcijańsko - społecznej wniesiona została propozycja usunięcia z wszystkich urzędów państwowych członków komunistycznej partii Belgii. Propozycja ta została wniesiona na żądanie administracji planu Marshalla.

Ksiądz-deprawator nieletnich

odpowiada przed sądem

Dnia 3 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy sprawę księdza Kazimierza Żuchowskiego — wychowawcy zakładu dla chłopców w Niepokalanowie, oskarżonego o zmuszanie podległych mu małoletnich wychowanków do czynów nierządnych.

Przeprowadzone dochodzenie odsłoniło amoralne stosunki oraz niedopuszczalne metody wychowawcze, stosowane w zakładzie, jak np. szeroko stosowana kara chłosty.

Ks. Żuchowski (ojciec Aleksander) pod groźbą wydalenia ze szkoły i różnego rodzaju szykan deprawował powierzonych jego opiece chłopców, natomiast ksiądz Jan Marczewski (brat Mansfeld), również wychowawca zakładu, był głównym wykonawcą stosowanych publicznie, w obecności innych zakonników, kar chłosty.

W toku dochodzenia ks. Żuchowski przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Reorganizacja bankowości polskiej

Ujednolicenie polityki kredytowej na wsi

Uporządkowanie czynności bankowych

W najbliższym czasie ukaże się dekret o reorganizacji bankowości polskiej. Celem obecnej reformy bankowej będzie przystosowanie aparatu bankowego do zmian, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 4 lat oraz do zadań, jakie stoją w obecnej chwili i staną przed bankami w procesie przekształcania naszego gospodarstwa narodowego na gospodarstwo socjalistyczne.

Reforma wprowadzi jednolitą organizację aparatu bankowego, co znaczy, że wszystkie banki aż do szczebla powiatowego, będą państwowe, prócz banku dla handlu zagranicznego, który będzie spółką akcyjną i oczywiście prócz spółdzielni. **Poniżej szczebla powiatowego będą działać trzy typy spółdzielni kredytowych: gminne kasy spółdzielcze — na wsi, miejskie spółdzielnie kredytowe głównie dla rzemiosła oraz pracownicze kasy spółdzielcze przy zakładach pracy.** Wszystkie banki otrzymają jednolitą organizację wewnętrzną. Przez usunięcie dotychczasowej różnorodności statutów i organizacji władz poszczególnych banków, staną się one sprawniejszymi organami państwowej polityki pieniężnej i kredytowej.

Dekret o reformie bankowej zlikwiduje "sektorowość", która ciążyła również i na bankowości. **Była ona szczególnie uciążliwa w odniesieniu do organizacji kredytu dla wsi.** Wieś była finansowana dotąd przez spółdzielnie kredytowe, kasy komunalne, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Państwowy Bank Rolny, a więc czterema kanałami, według czterech różnorodnych metod i bez jednolitego planu.

W tych warunkach właśnie, nastąpiło tak łatwo skrzywienie państwowej linii polityki kredytowej dla wsi, co praktycznie wyraziło się w przesunięciu korzyści, wynikających z pomocy kredytowej głównie na bogaczy wiejskich.

Nowy aparat bankowy przejmie tylko nowe, powojenne operacje i rachunki. Wszystkie przedwojenne i okupacyjne interesy i rachunki pozostaną w starych bankach i będą wraz z nimi szybko likwidowane.

Współpraca robotników

z wiejskim ośrodkami maszynowymi

Robotnicy szeregu fabryk na Pomorzu zainicjowali bezinteresowną akcję opieki technicznej nad wiejskimi ośrodkami maszynowymi.

Na zebraniu pracowników Pomorskiej Fabryki Maszyn i Kotłów uchwalono wysłać w teren specjalną ekipę fachowców, którzy w dniu wolnym od pracy wspomagać będą robotników ośrodków maszynowych w konserwacji i naprawie maszyn rolniczych. Ekipa ta zaopiekuje się ośrodkami w Złotorii i Dubiance. Robotnicy fabryki „Jan Broda" zaopiekują się ośrodkami gminy Smolno, robotnicy fabryki wodomierzy — gminą Turzno. Robotnicy fabryki gazomierzy i „Motozbyt" postanowili zaopiekować się gminami Grębocin i Lulkowo, dokąd wyjedzie 20 fachowców.

Proboszcz parafii Mrozy

udzielał błogosławieństwa bandzie NSZ

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrzy w dniu 8 listopada sprawę 18 członków bandy NSZ, grasującej i działającej na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki.

Jednym z głównych oskarżonych jest ksiądz Kazimierz Fertak — proboszcz parafii Mrozy (pow. Mińsk Maz.). Był on organizatorem bandy i duchowym jej przywódcą. Święcił dla bandy ryngrafy z Matką Boską i mówił, że zabijanie zwolenników obecnego ustroju oraz rabowanie spółdzielni i sklepów państwowych nie jest grzechem.

Ostatnio po udzielonym przez księdza Fertaka błogosławieństwie, w nocy z 18 na 19 kwietnia, banda zamordowała Tadeusza Wojnowskiego, członka Służby Ochrony Kolei, a 22 kwietnia Józefa Wołkowskiego.

Banda zamordowała też i innych działaczy demokratycznych, m. in. — **Aleksandra Koczyniaka i Edwarda Raciborskiego** oraz dokonała wielu napadów na spółdzielnie i zagrody chłopskie.

Elektryfikacja 30 wsi

na Wybrzeżu

Gdański Okręg Zjednoczenia Energetycznego prowadzi obecnie prace przy elektryfikacji 30 wsi. Od chwili zakończenia działań wojennych Zjednoczenie Gdańskie zelektryfikowało 1.380 wsi. (š)

Jabłoń

zakwitła

W Sztumie na ziemi malborskiej w jednym z tamtejszych ogrodów ku sensacji mieszkańców miasta zakwitła, pomimo późnej jesieni, jabłoń. (š)

Węgiel dla wsi

Dział Mat. Opałowych Centrali Roln. Spół. „Samopomoc Chłopska" przydzielił na potrzeby wsi 362.647 ton węgla opałowego, w tym 10.576 ton węgla przemysłowego.

Poszczególne okręgi otrzymały: Poznań — 84.190 t., Katowice — 26.230 t., Łódź — 67.495 t., Warszawa — 55.590 t., Bydgoszcz — 33.812 t., Kraków — 17.945 t., Lublin — 17.565 t., Wrocław — 16.345 t., Rzeszów — 12.624 t., Radom — 7.810 t., Gdańsk — 5.085 t., Olsztyn — 3.370 t., Szczecin — 2.275 t., oraz Białystok — 1.735 t.

Potrzeba komendantów

do hufców wiejskich »SP«

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Gdańsku angażuje do pracy zdemobilizowanych oficerów i podoficerów na stanowiska komendantów hufców wiejskich "Służba Polsce". Pewna ilość miejsc jest wolnych. (š)

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W drodze z Northolt (Anglia) do Wiesbadenu rozbił się w czasie lądowania na lotnisku w Wiesbadenie samolot amerykański typu Dakota C 47.

● Władze tureckie postanowiły nie udzielać więcej wiz Żydom, pragnącym wyemigrować do Palestyny oraz unieważniły wszystkie wydane poprzednio wizy.

● **Amerykański samolot wojskowy rozbił się w pobliżu Muldrow w stanie Oklohama. Dotychczas znaleziono 12 zwłok członków załogi samolotu.**

● **Afganistan uznał rząd palestyńsko-arabski w Gazie.**

»SPOŁECZNY FUNDUSZ OSZCZĘDNOŚCIOWY

prowadzi do kraju odbudowy«

Jan Cichy

Gdyby żył święty Paweł...

Należę do ludzi, którzy nie często biorą do ręki tzw. „prasę katolicką". Nie ciągnie mnie to i nie bawi, choć przezabawnych rzeczy jest tam moc. Od czasu do czasu jednak próbuję przełamać swą niechęć i zaczynam czytać. Zdarzyło mi się to również ostatnio, czego wynikiem te oto cytaty i uwagi.

Zacznijmy od wydawanego „za pozwoleniem wadzy duchownej" w Poznaniu miesięcznika pod tyt. **„Królowa Apostołów".** W nr 3 tego pisma (1948 r.), na stronie pierwszej, czytamy, że: **„prasa i książka katolicka ma do spełnienia dzisiaj zadania szczególne"**, a z tego wynika, iż **„gdyby żył w naszych czasach wielki Apostoł św. Paweł, to na pewno przede wszystkim zorganizowałby dziennik katolicki".** W ten oto sposób ks. Czapla, przełożony „polskiej prowincji SAK" (co to jest SAK?) pragnąłby św. Pawła uczynić redaktorem „dziennika katolickiego".

W tym samym numerze znajduje się długi, aż na 3 stronach, artykuł pt. **„Nasz wódz".** Czytelnik śpieszy z zapytaniem, któż to taki ten „nasz wódz"? Odpowiedź pada bez zająknięcia: **to papież Pius XII.**

Wobec powyższego, czytelnik, zdumiony i zmieszany, pyta z zakłopotaniem:

Czy to ten sam papież, który chciał odebrać Polsce nasz Śląsk i nasze Pomorze?

Odpowiedź brzmi, że — tak. Czyli, że „Królowa Apostołów", wydawana w polskim Poznaniu, za polskie pieniądze, nazywa „naszym wodzem" znanego sojusznika niemieckich odwetowców i amerykańskich kapitalistów.

PAPIEŻ NIE POTĘPIAŁ...

„Co miał czynić papież — pyta to osobliwe „katolickie" pismo — w tych czasach rozpętanego piekielnego szaleństwa?" Łatwo się domyśleć, że chodzi w tym wypadku o zakończoną nie dawno wojnę, rozpętaną przez hitlero-faszyzm. Jednakże o wiele mniej łatwo można zrozumieć wyrzut, z jakim „Królowa Apostołów" po tym pytaniu natychmiast dodaje: **„Wielu chciało, aby potępił bezpośrednio i osobiście zbrodniarzy"...**

Istotnie, wśród tych wielu, którzy podczas wojny oczekiwali ażeby papież „potępił bezpośrednio i osobiście zbrodniarzy..." hitlerowskich i faszystowskich, znajdował się także **cały naród polski.** Ale takiego papieskiego potępienia nie usłyszeliśmy. I my doskonale rozumiemy, dlaczego Watykan milczał, z kim wiązał swe nadzieje i harmonizował swe cele.

Ale niektórzy księża, wydający swoje niby to religijne, a w rzeczywistości ogłupiające pisemka, nie chcą czy nie potrafią tego widzieć, nie chcą też, ażeby całe społeczeństwo polskie dostrzegło prawdę. Dlatego w taki oto naiwny sposób usiłują przekonać swoich odbiorców, że w czasie wojny Pius XII milczał, ponieważ gdyby przemówił, **„wówczas... musiałby potępić nie tylko wielkich zbrodniarzy, ale i tych mniejszych...".**

NA ZIEMI — ALE NIE DLA ZIEMI

Wydawany w Warszawie tzw. „dziennik katolicki" pt. „Słowo Powszechne" nie dorównuje wprawdzie „Królowej Apostołów", „Posłańcowi Serca Jezusowego", „Rycerzowi Niepokalanej", „Niedzieli" itp., ale czyni co potrafi, aby zanadto w tyle nie pozostawać.

„Słowo Powszechne" z 10 maja roku bież. we wstępnym artykule red. Witolda Bieńkowskiego informuje czytelników, że **„główny sens i właściwa treść kultury chrześcijańskiej zamyka się w wewnętrznej dyspozycji człowieka, żyjącego na ziemi — ale nie dla ziemi".** Nie będzie my podważać biegłości ob. Witolda Bieńkowskiego w sprawach „przybliżania Królestwa Bożego" czy „pierwiastków służących celom pozaziemskim, nadprzyrodzonym". Te dziedziny, to niewątpliwie jego specjalność.

Jednakże zanosimy prośbę, ażeby redaktor **„Słowa Powszechnego"** zezwolił nam nie tylko żyć na ziemi, ale równocześnie pracować też **dla najwłaściwszego i najsprawiedliwszego urządzenia tego życia, właśnie tu, na ziemi.**

CZĘSTOCHOWSKIE PROBLEMY I UŁOMNOŚCI

Również **„Słowo Powszechne"** z 17 września rb. w artykule ob. (księdza?) Zygmunta Jakimiaka stara się przekonać swoich wiernych, że **„do Częstochowy choćby tylko na dzień chce wpaść każdy Polak wartościowy".** A gdy wreszcie ten swój cel osiągnię, wówczas — zapewnia ob. Jakimiak — marzy tylko o powtórnym przybyciu do tej **„prawdziwej stolicy i serca Polski".**

Otóż — poważnie wątpimy w suszność powyższych z patosem wyrzeczonych przez p. Jakimiaka słów. A wątpimy m. in. dlatego, ponieważ **„najwięcej do Częstochowy ciągnie dewotek, które, jak powszechnie wiadomo, są największymi plotkarkami, nierobami i sekutnicami.** Radzimy przeto, ażeby redaktorzy „Słowa" zapytali w tym przedmiocie o zdanie mężów szy sąsiadów tych „wartościowych" pątniczek, a odpowiedzi jakie by usłyszeli, ostudziłyby niewątpliwie poważnie ich częstochowskie zapały.

Co do tej „prawdziwej stolicy i serca", to też bardzo, ale to bardzo warto przemyśleć ten problem, zwłaszcza gdy się chce o tym publicznie mówić czy pisać. Jednak te uwagi krytyczne bynajmniej nie przeszkadzają nam pochwalić ob. Jakimiaka, który dowodzi, że „najlepiej tę podróż odbyć na piechotę". Ależ naturalnie, nie tylko najlepiej, lecz jedynie na piechotę. Wszak nasze linie kolejowe czy autobusowe mają tyle poważnych i pożytecznych zadań.

KTO WAŻNIEJSZY: OJCIEC CZY MATKA?

Na zakończenie taki jeszcze kwiatuszek z tzw. „prasy katolickiej", tym razem z „Posłańca Serca Jezusowego". Tytuł pisma niewątpliwie bardzo wzniosły i nabożny, ale cóż, skoro jego treść jest najłagodniej mówiąc **krotochwilna.** Czytamy zatem w nr październikowym na str. 307, że **„Dziecko zawdzięcza swe życie po Bogu bardziej ojcu, aniżeli matce".** Dlaczego? — pyta zdumiony czytelnik. Dlatego — odpowiada „Posłaniec" — bo **„matka sama bez współudziału ojca życia dać nie może".**

Oczywiście — to prawda. Ale czy z tego wynika, że — ojciec sam bez współudziału matki dać może życie dziecku? My twierdzimy, że oczywiście także nie, a jednak „Posłaniec Serca Jezusowego" dowodzi, że właśnie — tak. Albowiem **„Posłaniec"** żyje pojęciami i nauka mi sprzed tysięcy lat, kiedy to uczono, iż Adam zrodził Abla, Abel — Abrahama, Abraham — Jakuba, Jakub — Józefa itd., i kiedy dla ówczesnych biegłych w piśmie nie istniały, jako pełnowartościowi ludzie, żony: Adama, Abla, Abrahama, Jakuba, Józefa. Krótko mówiąc, według „Posłańcowych" mędrków, kobiety to tylko nic nie znaczące przydatki dla mężczyzn.

Nieprzebranym źródłem humoru, bredni i zabobonu jest niestety tak tzw. „prasa katolicka".

Tylko dla białych

»Demokracja« w Unii Południowo-Afrykańskiej

W związku z artykułem pt.: „Upiory hitlerowskie w Afryce", zamieszczonym w „Dzienniku Ludowym", w dniu 26.X.48 r., podaję fakty, których byłem świadkiem podczas mojego tam pobytu w roli wojennego emigranta.

UNIA Południowo Afrykańska to kraj piękna i olbrzymiego bogactwa, a jednocześnie straszliwego ucisku i krzyczącej nędzy.

Pietermaritzburg (Pretoria), stolica Natalu, lśni białością domów ukrytych w zieleni — błyszczy z daleka w olśniewającym słońcu. Przepiękne, szerokie asfaltowe ulice uginają się jak guma pod kłusem przebiegającymi rikszami, ciągniętymi przez Murzynów dziwacznie ubranych w dzwonki i pióra. W rikszach, władcy tego kraju — biali. Za 3 kilometry takiej pracy „koń" — Murzyn otrzymuje 1 pensa!

A biały robotnik, który wcale nie pracuje, lecz nadzoruje czarnych, otrzymuje za 8 godz. nudy 240 pensów.

Wspaniałe wille leżące wzdłuż ulic, tonących wśród palm i ogrodów kwiatowych, zamknięte są przed pogardzanymi czarnymi. Skwery i parki ze ślicznymi południowymi drzewami — tylko dla białych. Ławki i krzesła w ogrodach publicznych — tylko dla białych. Zmęczony codzienną pracą, powracający do swojego getta Murzyn nie może odpocząć na ławce, bo z daleka już krzyczy do niego napis: „For European only" (tylko dla Europejczyków).

Wspaniałe sklepy pełne luksusowych towarów, ale znowu.. tylko dla Europejczyków. Błyszczące wewnątrz kawiarnie, ukryte wśród palm, rozbrzmiewające muzyką.. tylko dla Europejczyków.

Murzyn idzie do getta. Tam na granicy miasta „For European only", kończy się przepych i luksus. Kończą się wspaniałe wille, parki, sklepy, kawiarnie, kończy się wspaniała asfaltowa ulica.

Zaczyna się krzycząca nędza. Z odrapanych domów dobiegają krzyki głodnych dzieci.

A w domach? Brak najpotrzebniejszych mebli, brak łóżek, krzeseł, stołów.

Brak nawet często wody. Bo po co im woda? Oni i tak czarni, więc nie potrzebują się myć. Oto rozumowanie białych ciemiężców.

Na targu w getcie ruch ożywiony. Tandeta i szmira wszelkiego rodzaju. Ojcowie sprzedają swoje 9-letnie córki, aby mieć z czego żyć, aby rodzina ich nie zginęła z głodu. Kupują je przeważnie biali handlarze płacąc po 3 — 4 funty „za sztukę". (Oczywiście świnia kosztuje 10 razy tyle).

Wieczorem na ulicach getta ruch zamiera. Miasta pilnuje uzbrojona policja. Wówczas Murzyn, który by znalazł się poza gettem, skazany jest na karę śmierci, nawet bez sądu.

Na przystanku autobusowym przy ulicy Comercial Street przechodzi Murzyn śpiesząc do domu po pracy. Przez nieuwagę potrąca lekko jakiegoś białego. Murzyn przeprasza. Nic nie pomaga. Pokrwawionego i zbitego do utraty przytomności zabiera policja. Tam jeszcze raz „odpowie" za swoją „zbrodnię".

Późnym wieczorem w getcie obława. W jednym z domów policja schwytała białego. Zabiera go do więzienia. Biedna Murzynka całuje buty władcy. Zbitą i skopaną zastrzelono.

Wypadki takie działy się jeszcze za względnie łagodnych rządów marszałka Smutsa.

Cóż dopiero dzisiaj, gdy premierem jest dr Malan?

FRANCISZEK MACAK

Poznajemy kraj sąsiedzki

KOBIETA W ZSRR

KOBIETY pracujące, a jednocześnie kobiety-matki i kobiety-żony zawsze były przeciążone obowiązkami, związanymi z prowadzeniem domu i gospodarstwa. Szereg drobnych, codziennych czynności domowych, troska związana z opieką i wychowaniem dziecka spoczywały zawsze na barkach kobiety, sprawiając, że praca jej przeciągała się zwykle do późnych godzin.

Kobiety Związku Radzieckiego biorą masowo udział w życiu społecznym, toteż państwo radzieckie, dając kobiecie równe prawa w pracy przy budowie życia socjalistycznego, stara się jednocześnie ułatwić jej to zadanie przez **odciążenie od obowiązków domowych.**

Osiągnięcia w tej dziedzinie są duże, a **opieka nad matką w Związku Radzieckim jest imponująca.** We wszystkich zakładach pracy, fabrykach i instytucjach są żłobki dla dzieci, przedszkola, poradnie. Są specjalne żłobki czynne całą dobę, gdzie przebywają dzieci w czasie, gdy matka ma nocny dyżur, są żłobki tygodniowe, w których dzieci spędzają sześć dni w tygodniu, wracając do domu wtedy, kiedy matka ma wolny dzień od pracy. **Dla dzieci w wieku szkolnym zorganizowane są kluby, czynne przez cały dzień.**

Specjalną opieką otacza się **kobiety ciężarne.** Mają one obowiązek rejestrowania się już w pierwszych miesiącach ciąży w specjalnych poradniach rejonowych i **są przez cały czas pod stałą opieką lekarza, który bada je co miesiąc.**

Natychmiast po zarejestrowaniu się kobieta ciężarna kierowana jest do poradni socjalno-prawnej, gdzie prawnicy informują ją o przysługujących jej w tym okresie uprawnieniach, a więc: **jaki należy się jej urlop, zasiłek itd.** Jeżeli lekarz orzeknie, że praca, którą wypełnia dana kobieta, może źle wpłynąć na jej stan zdrowia, bądź na normalny rozwój płodu kierownictwo **zakładu pracy obowiązane jest przenieść ją do lżejszej pracy na cały czas ciąży, nie zmieniając jednak płacy. Nie wolno też zwalniać z pracy kobiet ciężarnych.**

Niektóre formalności załatwia sama poradnia. Poradnia ma też kontakt z rejonową kliniką porodową, do której przesyła kartę rejestracyjną zgłaszającej się pacjentki.

W fabrykach poza ogólną poradnią lekarską są specjalne gabinety ginekologiczne. W przerwach południowych i wieczorami organizuje się wykłady i pogadanki na temat higieny kobiecej.

W zakładach fabrycznych, gdzie pracuje większość kobiet, na każdym piętrze budynków urządzone są małe pokoiki, tzw. **„izby dla kobiet"**, gdzie kobiety źle się czujące mogą każdej chwili skorzystać z krótkiego wypoczynku.

Na terenie jednej z fabryk w Moskwie urządzono ostatnio **doświadczalne sanatorium fabryczne.** Jest to stojący na uboczu budynek, w którym znajduje się stołówka, sypialnie, świetlice i wszelkie urządzenia służące do wypoczynku i rozrywki. Kieruje się tam pracowników po zbadaniu lekarskim i orzeczeniu, że dana osoba nie jest wprawdzie chora, ale osłabiony organizm potrzebuje wypoczynku i specjalnie troskliwej opieki.

Pacjenci tacy po normalnym dniu pracy idą do tego sanatorium, jedzą obiad, są obsłużeni i spędzają resztę dnia w jak najlepszych warunkach, nie zajmując się kompletnie niczym, poza wypoczynkiem i rozrywkami. **Najczęściej z pobytu w sanatorium korzystają kobiety, które w ten sposób, odciążone** od dodatkowych zajęć domowych po pracy zawodowej, mają jakby prewencyjny urlop. Pobyt w takim sanatorium trwa przeważnie miesiąc, po czym, po stwierdzeniu poprawy stanu zdrowia, pacjenci wracają do swoich domów i rodzin.

W Związku Radzieckim widzi się wielki pęd kobiet do kształcenia. Fala ta wzrasta z roku na rok. I **tak np. kiedy w roku 1933 na wyższych uczelniach było ponad 12 tys. kobiet, to w roku 1946 było ich już przeszło 35 tysięcy.** Ogółem na wyższych uczelniach udział kobiet sięga 50 proc. Są specjalne wydziały, gdzie widzi się wydatną przewagę kobiet. Do takich należą np. medycyna, szczególnie pediatria i choroby kobiece. Również w instytucjach pedagogicznych przeważają kobiety.

Wiele z nich zaczynało naukę już w wieku dojrzałym, osiągając z czasem wybitne stanowiska. **Jednym z najzdolniejszych inżynierów** w wydziale planowania metra moskiewskiego jest kobieta, która jeszcze przed wojną była zwykłą **robotnicą.** Takie wypadki nie należą do wyjątków.

Dzięki swej pracy, sumienności w wykonywaniu obowiązków i energii kobieta radziecka zdobyła sobie zaszczytne, należne jej miejsce w społeczeństwie. **Kobieta radziecka jest pełnoprawnym, twórczym obywatelem ZSRR.** W czasie wojny w wielu okolicach na gospodarstwie pozostały tylko kobiety, dzieci i starcy. Planową gospodarkę zasiewów i zbiorów w kołchozach, własne gospodarstwa, wyżywienie dobytku, rodziny — słowem całą ciężką pracę wsi przejęły kobiety i wywiązały się z niej doskonale, przezwyciężając wszystkie trudności. Kobiety radzieckie, które walnie przyczyniły się do rozbicia faszyzmu, które pracą na tyłach wspomogły walczących na froncie, nie spoczęły na laurach.

171 Ośrodków Maszynowych czynnych w Wielkopolsce

OŚRODKI Maszynowe w Wielkopolsce, mają już poważne osiągnięcia.

W lipcu, sierpniu i wrześniu br. **zaorano:** 3.189 ha ziemi, w tym 337 ha ugorów; **skoszono:** 2.585 ha; **wymłócono:** 55.655 ton zboża. Obsłużono następujące ilości gospodarstw rolnych: **o obszarze do 5 ha** — 5.464; **do 10 ha** — 5.964; **do 15 ha** — 1.050; **do 20 ha** — 199; **do 25 ha** — 54; **powyżej 25 ha** — 133. Razem **12.864 gospodarstw rolnych.**

Ośrodki Maszynowe wypożyczają **siewniki zbożowe, siewniki nawozowe, kopaczki do ziemniaków, kultywatory** i inne.

Przy niektórych Ośrodkach istnieją stacje czyszczenia nasion oraz warsztaty naprawcze maszyn i narzędzi rolniczych.

W Wielkopolsce jest już **171** czynnych Ośrodków Maszynowych, a cały ich szereg **znajduje się w stadium organizacji.**

Zainteresowanie Ośrodkami Maszynowymi stale wzrasta i zapotrzebowanie na sprzęt jest coraz większe.

OŚRODKI Maszynowe posiadają jednk traktory **starych typów, mało wydajne i wymagające zbyt częstych remontów,** co wpływa ujemnie na ilość wykonanej pracy. Stan finansowy gminnych spółdzielni nie pozwala jeszcze na to, by przy pomocy własnych środków zakupić nowoczesny, dobry sprzęt rolniczy i dlatego **pomoc państwa jest nieodzowna.**

Obok środków pieniężnych i pomieszczenia dla maszyn najważniejszym czynnikiem, organizującym życie Ośrodka Maszynowego, jest jego **kierownik i Zarząd Spółdzielni.** Zarząd Spółdzielni i kierownik OM, **muszą pamiętać, że O. M. służy chłopom biednym i małorolnym, i że właśnie chłopi małorolni, osadnicy i parcelanci winni znaleźć się w Komitetach Ośrodków Maszynowych jako czynnik doradczy i opiekuńczy.**

M. Maciejewski

267 ton mięsa z drobiu eksportuje tuczarnia w Junikowie

W Wielkopolsce nie istniała przed wojną ani jedna tuczarnia drobiu. Nieznaczną tylko ilość drobiu, zwłaszcza gęsi i kur, wywożono w stanie żywym i nie tuczonym do Niemiec i Czechosłowacji.

W ciągu ostatnich 3 lat uruchomiono na terenie województwa 22 **tuczarnie,** nastawione na produkcję towaru wysoko-gatunkowego, **eksportowego.**

Wymagania zagranicy odnośnie jakości towaru i opakowania są duże i zróżniczkowane. Rozumie się, **że towar musi być standaryzowany.** Do Anglii i Szwajcarii idzie drób patroszony, Czechosłowacja nie ma tych wymagań. Szwajcaria żąda, by każda sztuka była opakowana w celofan. Każdo sztuka musi być zaopatrzona w znaczek z numeracją i potwierdzeniem zdrowotności. Tuczarnia i rzeźnia drobiu w Junikowie pod Poznaniem ma w bież. sezonie wykonać następujący plan eksportowy:

do Anglii: 155 ton gęsi, 5 ton indyków, 5 ton kaczek i 15 ton kur i kurcząt; do Szwajcarii: 5 ton indyków, 20 ton kur i kurcząt; i wreszcie do Czechosłowacji: 57 ton gęsi, 5 ton podrobów.

Powyższe ilości będą stanowić 80 proc. towaru przerobionego. (g)

Uroczystość z okazji 30-lecia Republiki Czechosłowackiej

Społeczeństwo poznańskie tłumnie stawiło się na akademię, z okazji 30 rocznicy istnienia Republiki Czechosłowackiej.

Hymn polski i czechosłowacki odśpiewał chór kolejarzy poznańskich „Hasło". W przemówieniach wskazano na więzy braterstwa, jakie łączą oba narody i na znaczenie dalszego ich pogłębienia.

Akademię uświetniła urozmaicona część artystyczna z udziałem profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej w Poznaniu i artystów scen poznańskich.

Milionowy dar otrzymał Akademicki Ośrodek Zdrowia

Na zaproszenie Poznańskiej Bratniej Pomocy przybył do Poznania wicekonsul USA w Warszawie, generalny skarbnik światowej organizacji pomocy studentom, który przekazał poważną ilość cennych specyfików: **streptomycynę, koffeinę i penicylinę.**

Dary te zostały zakupione z ofiar społeczeństwa St. Zjednoczonych. Cenny dar wpłynie na poprawę zdrowotności studentów uczelni poznańskich, tym bardziej, że leki będą przydzielone **bezpłatnie, najbardziej potrzebującym.** Pieniądze na zakup lekarstw zdobyto dzięki **wyświetlaniu w USA filmu polskiej młodzieży akademickiej,** wykonanego w Polsce przez amerykańskiego dziennikarza, który swego czasu odwiedził polskie ośrodki uniwersyteckie. (W. Ch)

Strzelce Krajeńskie nie gorsze od innych powiatów

Ofiarność Wielkopolski na cele społeczne, szczególnie na odbudowę Warszawy i Poznania, jest wielka. Obserwując cyfry wpływów na ten cel, stwierdzić można, że istnieje ciche współzawodnictwo między poszczególnymi powiatami.

W ostatnim naszym sprawozdaniu z 20.10. br. podaliśmy ogólną sumę wpływów przekraczającą 20 mil. zł. Podaliśmy również miasta i powiaty z sumami złożonymi na odbudowę Warszawy i Poznania. Przez pomyłkę podaliśmy, że powiat Strzelce Kraj. nie przekazał dotąd nic na SFOR. Okazuje się jednak, że powiat ten jest nie gorszy od innych. Zebrano tam **1.631.740 zł.**

—:□:—

Szkoła RTPD

W Poznaniu odbyło się otwarcie **ośrodka szkolnego RTPD,** największej i najnowocześniej urządzonej szkoły w Polsce.

Około 1.000 dzieci rozpoczęło naukę w szkole RTPD już z nowym rokiem szkolnym. Ośrodek ten powstał w rekordowym czasie — 15 miesięcy, kosztem stukilkudziesięciu mil. zł, zebranych wśród społeczeństwa poznańskiego. **(W. Ch.).**

—:□:—

Murowana Goślina powinna mieć hotel

Dlaczego w mieście liczącym blisko 3.000 tys. mieszkańców, nie ma wolnego hotelu? Jest w rynku hotel Rakowskiego, ale jego pokoje są zajęte na mieszkania prywatne.

Zarząd Miejski zajął na skutek starań właściciela w sprawie uruchomienia hotelu stanowisko przychylne i wydał odpowiednią decyzję. Niestety, lokatorzy, zajmujący pomieszczenie hotelowe, nie wyprowadzają się, a podróżni nie mają gdzie nocować.

Jak więc jest **z poszanowaniem przepisów o publicznej gospodarce lokalami?** A kontrola najmu?

Murowana Goślina **musi mieć hotel dla podróżnych! Sprawą tą zająć się winna komisja mieszkaniowa.** (R)

Obrady MRN w Poznaniu

Na posiedzeniu MRN w Poznaniu wybrano na wiceprezydenta miasta **Wł. Szymczaka** i pożegnano **prezydenta Srokę,** przechodzącego na inne stanowisko.

MRN uchwaliła nałożenie na mieszkańców miesięcznych opłat od 1 bm. do 30 kwietnia 1949 r. na rzecz akcji pomocy zimowej. Wysokość składek jest uzależniona od wysokości zarobków. Zarabiający **do 20 tys. miesięcznie są zwolnieni od składek.**

Radni przyłączyli się do ogólno polskiej manifestacji na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Powzięto również rezolucję, **potępiającą** sprawców zajść w Kamieńsku i Gorzkowicach. p)

Akademicy poznańscy potępiają zajście w Gorzkowicach i w Kamieńsku

Świat akademicki Poznania potępił w ostrych słowach zajścia w Gorzkowicach i Kamieńsku.

Młodzież akademicka, bez względu na przekonania polityczne, wypowiadała się **za wydaniem bezkompromisowej walki z ciemnotą i zacofaniem** oraz **z tymi, którzy** bierną postawą **nie przeciwdziałali ekscesom.**

W uchwalonej rezolucji czytamy: **„Świadomi celów i zadań, jakie nakłada na nas nasze młode Państwo Ludowe, pracować będziemy usilnie nad krzewieniem prawdy i niesfałszowanej nauki wśród społeczeństwa polskiego.**

Oświadczamy i podkreślamy z naciskiem, że nic nas nie łączy z tą częścią inteligencji polskiej, której przedstawiciele odmówili pomocy naszym kolegom. Uważamy ich za niegodnych posiadania tytułu naukowego i żądamy odebrania im prawa wykonywania swego zawodu.

W imię elementarnych zasad człowieczeństwa, walczyć będziemy zdecydowanie z ciemnotą i fanatyzmem religijnym, prowadzącym nieuchronnie do zdziczenia i spodlenia ludzi."

(k)

Pierwszy powiatowy kurs przodownic zdrowia dla wsi

23 bm. został zakończony w Obornikach **10-dniowy kurs przodownic zdrowia dla wsi.** Obejmował on **51 godzin wykładów: z organizacji PCK, wiadomości o Polsce, o budowie organizmu ludzkiego, o znaczeniu przodownicy dla wsi, o ratownictwie.**

W kursie **wzięło udział 21 uczestniczek** z wszystkich gromad powiatu. Uczestniczki rekrutowały się **z parcelantek i z najuboższej** warstwy. Każda z przodownic otrzymała **apteczkę i tablicę PCK,** którą wywiesi w miejscu zamieszkania i będzie odtąd roztaczała opiekę nad chorymi w oparciu o zdobyte wiadomości na kursie.

Każda wieś będzie miała własny punkt sanitarny. (R)

Czytelnicy piszą

Redakcja „Wielkopolskiego Dziennika Ludowego" otrzymała od jednego z czytelników list, który w całości zamieszczamy.

CZY TO JEST MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO?

Proboszcz z Rogalina, pow. Śrem, nie rozumie widocznie **dwóch przykazań o miłości bliźniego,** bo zamiast głosić ewangelię, nawołuje wiernych do dawania składek i to nie **mniejszych niż 50 zł. Mając 20-hektarowe gospodarstwo wydzierżawia je, biorąc za to 1 cetnar żyta od morgi.**

Onegdaj odwiedził on chorą, której rodzina dała mu 200 zł z prośbą o odprawienie mszy św. Niestety, proboszcz nie uznał tej sumy za dostateczną opłatę, mówiąc, że msza cicha **kosztuje najmniej 500 zł.**

Za pogrzeb każe sobie płacić 7.000 zł, a za ślub 5.000 zł i to wszystko **w „imię miłości bliźniego".**

To jest dopiero wyzysk! Ale nie szkodzi, **otwiera to bowiem oczy „wiernych"** możliwie najszerzej. Miejmy nadzieję, że wkrótce nie tylko piszący powyższy list, lecz i inni parafianie nie dadzą się eksploatować podobnym pasterzom. (Red)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Eugeniusz Oniegin", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00
TEATR AKTORA I LALKI — „Świerszcz za kominkiem", godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Iwan Groźny", godz 15.30, 17.30, 19.30, w niedz. od godziny 13.30.
BAŁTYK — „Iwan Groźny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godziny 14.30.
MUZA — „Bitwa o szyny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę od godziny 14.30.
RIALTO — „Podrzutek", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
WARTA — „Wiosna" 16.30, 18.30 20.30 w niedz. od godz. 14.30
WARTA — „Program Aktualności nr 30. godz 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

Na Pomoc Zimową

Wszyscy lubimy zimę, ale gdy mamy w co ubrać się, gdy wystarcza nam węgla do palenia, gdy mamy co jeść, gdy mamy ponad to możność skorzystania w przyjemności, które nastręcza zima.

Zupełnie inaczej jest jednak, gdy nam czegoś brak, gdy jesteśmy biedni lub chorzy.

Biednych, niestety, jest jeszcze wielu i tym trzeba przyjść z pomocą.

Województwo poznańskie zebrało na Pomoc Zimową w obecnym roku 72 mil. złotych.

Nie jest to za dużo, ale spora ilość biedaków, zwłaszcza dzieci, będzie miała cieplej i może nie zazna głodu.

Nad Wartą

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

(j) Barw Polski w reprezentacyjnym meczu Polska — Czechosłowacja będą bronić: **Brzóska, Grzywocz, Bazarnik, Antkiewicz, Chychła, Pisarski, Szymura i Klimecki.**

28 MILIONÓW ZŁOTYCH NA POPIERANIE TWÓRCZOŚCI

(j) Na popieranie twórczości w woj. poznańskim w przyszłym roku przeznaczono 28 mil. zł. W ub. roku wydano na ten cel 12 mil. zł. Inwestycje w świetlicach pochłoną w przyszłym roku 9,5 mil. złotych.

TRZYMIESIĘCZNY KURS KREŚLARSTWA DLA INWALIDÓW

(j) Poznański Urząd Wojewódzki organizuje **trzymiesięczny kurs kreślarstwa technicznego dla inwalidów,** by im umożliwić otrzymanie pracy. Słuchacze korzystają z **bezpłatnego internatu i pełnego utrzymania.**

SLAWIŚCI FRANCUSCY W POZNANIU

(j) Bawiący ostatnio w Poznaniu slawiści francuscy: **Georges Luciani, Alfred Fichelle i m-lle Marcelle Ehrhard, zwiedzili** zabytki i instytucje kulturalne Poznania oraz **nawiązali kontakt** z członkami poznańskiego ośrodka badawczego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

B-59999

CHŁOP I PRAWO

4.800 spraw cywilnych i karnych

Sądy obywatelskie szkołą prawa

Z dniem 1 lutego roku bieżącego rozpoczęły działanie pierwsze Sądy Obywatelskie, działające na podstwie dekretu o sądach obywatelskich z dnia 22 marca 1946 roku. Sądom Obywatelskim oddane zostały do osądzenia sprawy najprostsze, najczęściej spotykane. Intencją ustawodawcy było, aby sprawy takie osądzane były przez sądy, składające się z mieszkańców gminy, w której spór powstał, lub miało miejsce przestępstwo. Dekret o sądach obywatelskich przewiduje, że w każdej gminie wiejskiej i miejskiej utworzony zostanie sąd obywatelski, właściwy dla danej gminy. W miastach liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców — utworzona zostanie większa liczba sądów obywatelskich, w ilości odpowiadającej potrzebom miasta.

Sąd obywatelski składa się z sędziego obywatelskiego, jego zastępcy oraz 6 ławników, których wybiera na okres lat 3 Gminna Rada Narodowa. Sąd obywatelski rozpoznaje sprawy w składzie trzech osób: sędziego obywatelskiego lub jego zastępcy i dwóch ławników.

Sędzią obywatelskim może zostać tylko ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta w pełni z praw obywatelskich i cywilnych, mieszka przynajmniej od roku na terenie danej gminy, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 rok życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Oczywista sędzia obywatelski musi mieć za sobą pełne zaufanie społeczeństwa oraz samorządu, czyli Gminnej Rady Narodowej. Sędzia obywatelski musi być nauczycielem społeczeństwa, urabiającym w masach poczucie słuszności i prawa

Sędzia obywatelski, tak jak i inni sędziowie, jest w sprawowaniu swego urzędu niezawisły i podlega tylko ustawom. Sędziego obywatelskiego obowiązuje zachowanie ścisłej tajemnicy co do spraw, o których dowiedział się w związku ze swoim urzędowaniem; obowiązki swe powinien wypełniać gorliwie, zgodnie z ustawami i bezstronnie, w sprawach w których nawet pośrednio jest zainteresowany wynikiem — orzekać nie powinien.

Sędziowie obywatelscy korzystają z ochrony prawnej tak, jak urzędnicy państwowi. Sędzia obywatelski i jego zastępca składają ślubowanie sędziowskie przed rozpoczęciem swojej pracy sędziowskiej.

Czynności organizacyjne sądu obywatelskiego obarczają gminę. Gmina musi dostarczyć sądowi obywatelskiemu lokalu, oraz ponosić wszelkie koszty, związane z urzędowaniem sądu obywatelskiego. Koszty te pokrywane są z opłat sądowych. Na żądanie sędziego obywatelskiego gmina winna przydzielić sądowi jednego ze swoich urzędników do wykonywania funkcji kancelaryjnych i protokółowania posiedzeń sądowych. Nadto funkcjonariusze gminni winni doręczać pisma i wezwania sądowe, sądu obywatelskiego, o ile na terenie gminy nie ma urzędu pocztowego, lub agencji pocztowej.

SĄDY obywatelskie powołane zostały do rozpoznawania tak spraw cywilnych, jak i karnych.

Ze spraw cywilnych właściwości sądów obywatelskich podlegają, między innymi sprawy o ochronę zakłóconego i przywrócenie utraconego posiadania przygranicznych pasów ziemi, o naprawienie szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym, jeżeli wartoś odszkodowania nie przewyższa 5.000 złotych, o należność rolników z tytułu dostarczenia płodów rolnych lub leśnych, tudzież o należność rzemieślników, przemysłowców i kupców z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów, o ile wysokość należności nie przekracza sumy złotych 5.000.

Ze spraw karnych sądy obywatelskie rozpoznają, między innymi:

a) sprawy o popełnienie niektórych wykroczeń,

b) przestępstwa wymienione w art. 15, 16, 17, 18 i 19 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym (np. sprawy o samowolne przejeżdżanie i przeganianie bydła przez cudze pola, pastwiska lub łąkę, wydobywanie żwiru z cudzego gruntu, wyrzucanie nieczystości na cudzy grunt, deptanie zasiewów, zbieranie lub ścinanie samowolne kłosów itp),

c) przekroczenia ustawy przeciw alkoholowej z dnia 21 marca 1931 roku w sprawie ograniczenia w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych,

d) sprawy o popełnienie przestępstw przewidzianych w art. 237, 239, 252, 256 § 1—3, 255, 263 § 1—2 i 272 kodeksu karnego.

Ponadto sądy obywatelskie uprawnione są do przeprowadzania pojednania stron w niektórych sprawach majątkowych, oraz do rozpoznawania wszelkich spraw cywilnych, jeżeli obie strony poddadzą je zgodnie pod rozstrzygnięcie sądu obywatelskiego.

Sędziowie obywatelscy prowadzą księgi umów, w których mieszkańcy gmin mogą sporządzać akty i umowy, do ważności których nie jest wymagana forma aktu notarialnego. Akty i umowy spisane w księdze umów zostają podpisane przez strony, sędziego i świadków, a następnie stronom wydawane są odpisy urzędowe z zawartych umów. Sędziowie obywatelscy są również upoważnieni do przyjmowania testamentów.

Od dnia 1 lutego 1948 roku działają już pierwsze sądy obywatelskie. Jest ich tymczasem 94. Rozmieszczone są one na terenie całego państwa w szeregu gmin wiejskich i miejskich.

Że instytucja sądów obywatelskich odpowiada żywotnym interesom społeczeństwa świadczy o tym najlepiej fakt, że do dnia 1 września roku bieżącego do sądów obywatelskich wpłynęło 4.800 spraw, przy czym analiza cyfr, odnoszących się do ruchu spraw — wykazuje, że ilość spraw karnych jest czterokrotnie większa niż cywilnych.

Spośród spraw karnych w większości sądów przeważają sprawy prywatno-skargowe, to jest sprawy wnoszone bezpośrednio do sądu i popierane w sądzie przez osoby pokrzywdzone. W sprawach cywilnych znaczny odsetek spraw stanowią drobne sprawy cywilne, wynikające na wsiach ze stosunków sąsiedzkich.

Około połowy spraw cywilnych zakończyły ugody, zawarte przed sądami obywatelskimi. Również duży procent ugodowego zakończenia spraw zanotowano w sprawach karnych. Przekazywanie spraw z powodu zawiłości innym sądom zdarza się bardzo rzadko, co świadczy o poważnym stosunku do pracy i nieuchylaniu się od obowiązków, a wysoki odsetek spraw zakończonych ugodą, — wskazuje na należytą, prawidłową i zgodną z założeniem tej instytucji pracą sądów obywatelskich.

KUPON nr 51

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

RADIO

PIĄTEK 5 LISTOPADA

5.10 Syg. czasu. 5.20 Konc. z Wrocławia. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 7.25 Lekcja rosyjs. 7.40 Muz. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.55 Gazet. dla klas starszych. 9.15 Inform. 9.30 Muz. 11.40 Aud. dla klas młodszych. 12.00 Wiad. 12.20 Muz. popul. 12.30 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 Konc. z Katowic. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrz. 16.40 „Wł. Majakowski o sobie". 17.00 Konc. dla przod. pracy. 17.45 Przodująca partia robotnicza świata, pog. 18.00 Konc. z Bydgoszczy. 18.35 „Uliczka Klasztorna". 18.47 „Z liryki starochińskiej". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Ork. Filhar. Warsz. 20.00 Dziennik. 20.20 „Melodie świata". 20.45 Opery ros. 21.30 Z życia Bułgarii. 22.00 Muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Ważne debaty w Ministerstwie Leśnictwa

Onegdaj odbyło się w Ministerstwie Leśnictwa posiedzenie Państwowej Rady Leśnictwa z udziałem **MINISTRA PODEDWORNEGO**, wiceministrów: inż. Borowego i inż. Iwanowskiego, przedstawiciel! świata nauki oraz Centralnego Urzędu Planowania.

Tematem kilkunastogodzinnych obrad były nowe zasady zagospodarowania lasów polskich.

PORADY PRAWNE

Mleczarnia w Piątku. — Jeżeli pracodawca wypłaca pensję pracownikowi za niewykorzystany urlop — to powinien od sumy wypłacanej potrącić podatek od uposażeń, oraz wpłacić składki ubezpieczeniowe.

Jan Dąbrowa. — Powinniście zaproponować instytucji, od której otrzymaliśce buhaja, aby dobrowolnie zgodziła się zabrać go od Was, jeżeli względy hodowlane na to wskazują, że dalszy pobyt jego u Was jest bezcelowy. W tym wypadku nie będziecie potrzebowali płacić za niego. Jeżeli zechcecie buhaja tego sprzedać, powinniście pamiętać, że sprzedaż zwierząt zapisanych do ksiąg hodowlanych odbywa się za pośrednictwem powiatowych władz ziemskich w porozumieniu z powiatowym Zarządem Zw. S. Chł.

Lokator, Poznań. — Sytuacja Wasza nie jest zła. Gospodarz nie może zaprzeczyć, że odbudowę mieszkania przeprowadziliście własnym kosztem i staraniem. Jeżeli brak Wam rachunków na wykonane prace, w wypadku sporu sądowego, wezwany zostanie biegły, który określi wysokość kosztów odbudowy przez Was poniesionych. Jeżeli gospodarz zechce Was usunąć, będzie musiał zwrócić Wam wyłożone przez Was koszty odbudowy. Najlepiej jednak sprawę załatwić ugodowo. Na wszelkie wezwania przysyłane na piśmie należy odpowiadać również na piśmie i możliwie listem poleconym. To samo odnosi się do Waszego sąsiada.

„BEM", Włocławek. — Kodeks Zobowiązań nakłada na najemcę obowiązek przez cały czas trwania najmu używać rzeczy najętej z należytą starannością, w sposób określony umową, a gdy umowa nie określa sposobu używania, w sposób odpowiadający przeznaczeniu rzeczy. Najemcy nie wolno dewastować przedmiotu najmu, rozbierać płotów na opał, niszczyć drzew itp. Uszkadzanie cudzego mienia i czynienie go niezdatnym do użytku jest przestępstwem, za które sprawcy grozi kara więzienia do lat 2 lub aresztu przez ten sam czas. Powinniście wystąpić do sądu o eksmisję.

Jan Zychowicz. — Nieruchomość spadkowa, o kórej piszecie, podlega działaniu dekretu o najmie lokali; obojętne jest w jaki sposób podzielicie mieszkania. Nieruchomość jest jedna, stanowi ją plac i dwa budynki mieszkalne.

Wojdyłło, Żarnów. — Zdaniem naszym sprawa przez Was opisana jest tak drobna, że pieniactwo byłoby rozpoczynanie jakiejkolwiek akcji czy to karnej, czy też cywilnej. Nadto sprawa pod względem dowodowym nasuwa wiele wątpliwości.

Józef Krupiński. — Obstajemy przy opinii, że sprawę powinniście zgłosić prokuratorowi dla przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. W wypadku wydania wyroku skazującego będą podstawy do unieważnienia podpisanego przez Was aktu notarialnego. Sprawy tej nie możemy Wam prowadzić, bo od tego są adwokaci na miejscu. Jeżeli nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich, poproście sąd o przyznanie Wam prawa ubogich. Należy przedłożyć sądowi zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym.

Ob. Marczak, Nowy Targ. — Prawo cywilne reguluje wzajemne stosunki sąsiedzkie. Właściciel gruntu nie może na własnym gruncie dokonywać i przeprowadzać takich prac ziemnych, które zagrażają sąsiedniej nieruchomości. Sąsiad musi zezwolić właścicielowi sąsiedniej nieruchomości na wejście na swój grunt, dla usunięcia owoców i gałęzi, zwieszających się na jego nieruchomość. Owoce opadłe, pochodzące z drzew sąsiada należą do właściciela nieruchomości, na której leżą. Jeżeli gałęzie z owocami, lub korzenie przechodzą na nieruchomość sąsiednią, to sąsiad, któremu one zawadzają, powinien wezwać właściciela do ich usunięcia w zakreślonym terminie, a w razie bezskuteczności wezwania, może je ściąć i zatrzymać dla siebie, bez obowiązku wypłaty odszkodowania. Jak z powyższego wynika sąsiad Wasz działa legalnie.

Ob. Gabryel Kłos. — Sprawa otrzymania zaległej emerytury po zmarłej matce wydaje się nam wątpliwą. Złóżcie podanie w tej sprawie do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie, przy ulicy Inflanckiej 6.

Samorządowiec z Dolnego Śląska. — Nabyte poniemieckie meble stanowią własność tego, kto je nabył od Urzędu Likwidacyjnego. To nie przeszkadza, że wywóz mebli z terenu Ziem Odzyskanych jest niedozwolony, a nawet przewóz mebli na terenie Ziem Odzyskanych poddany jest pewnym ograniczeniom i każdorazowo należy uzyskać zezwolenie od właściwych władz wojewódzkich czy starościńskich. Nie piszecie, na czym trudności, na jakie napotkaliście, polegały.

Prenumerator z Brzosek B. — Stanowisko gminnej i powiatowej rady narodowej jest słuszne. Z uwagi na wiek nie wolno pociągać do świadczeń osobistych; wiek natomiast nie zwalnia od świadczeń gotówkowych z posiadanego majątku. Powinniście zatem zapłacić gotówką to, co Wam wymierzono.

„Antek spod Zambrowa". — Nie możemy przewidzieć, jaki będzie wyrok w sądzie odwoławczym, opierając się na jednostronnym przedstawieniu sprawy przez Was. Jeżeli czujecie się skrzywdzeni wyrokiem sądu pierwszej instancji — złóżcie apelację, powołując świadków zajścia i wyjaśniając, że na rozprawie przed sądem pierwszej instancji nie mogliście ich zgłosić.

Ob. Kazimierz Szczepankiewicz. — W sprawie Waszej zwróćcie się do adwokata. Istnieją zdaniem naszym podstawy do otrzymania odszkodowania, jeżeli nie polubownie, to na drodze procesu sądowego. O ile nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich poproście sąd o przyznanie Wam prawa ubogich. Do podania należy dołączyć zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym.

Ob. Piotr Dziadek. — Napiszcie podanie do Biura Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Al. I Armii W. P. 23.

„Tadeusz Rębajło". — Sprawa ta nie należy do porad prawnych. Zwróćcie się do najbliszej księgarni o informacje.

„Maliniak". — Polskie prawo małżeńskie nie dozwala na zawarcie małżeństwa między bliskimi krewnymi. Zakaz ten odnosi się do krewnych w linii prostej, tj. do ludzi pochodzących od siebie, (jak dziadek i wnuczka), oraz do rodzeństwa rodzonego i przyrodniego. Dozwolone jest małżeństwo między rodzeństwem ciotecznym, bez konieczności uzyskiwania specjalnego pozwolenia na wzór dyspensy udzielanej przez władze kościelne.

Od naszego wysłannnika

Wieś kaszubska lubi i chce czytać

tylko nie ma co

PRZEPIĘKNA wieś położona w odległości 7 kilometrów od Wisły, otoczona wspaniałymi lasami wśród jezior i okolicznych wzgórz to nieznana już w sąsiednim powiecie Kościerzyna, a nawet we własnym tczewskim **MAŁA KARCZMA**, gmina Opalenie.

Gospodarstwa od 3 do 10 ha, prowadzone dobrze przez upartych i pracowitych Kaszubów.

Podobnie, jak w innych wsiach, palącą sprawą jest elektryfikacja, a poza tym należyte zaopatrywanie chłopów przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej nie tylko w produkty żywnościowe, ale i odzież; wreszcie we wszystko to, co związane z rolnictwem.

— Bo przecież — jak mówi ob. P. — ciągle brak cukru, a tutaj w okolicy uprawia się tyle buraków cukrowych! Chociażby za to nie powinniśmy odczuwać jego braku.

Szkoła dla dzieci Małej Karczmy i sąsiedniego Rakowca mieści się w Rakowcu. Budynek szkolny ładny, ale za mały. Są tylko dwie izby. W zeszłym roku były 3 siły nauczycielskie, a w tym roku tylko dwie. Nauka odbywa się rano i po południu.

W rozmowie z ob. T. stwierdziłem, że w tych wsiach **daje się dotkliwie odczuć brak książek do czytania.** Wprawdzie przy szkole jest wędrowna biblioteczka, ale b. mała a poza tym **książki także nie są zbyt dobrane.**

Jako przykład daje mi książkę pod tyt. „Barbaro, kłamiesz", po przeczytaniu której nie mogła się uspokoić.

Ob. P. prosi, aby przyszedł im ktoś z pomocą i przysłał im trochę odpowiednich książek do biblioteki.

— Bylibyśmy naprawdę b. wdzięczni za uprzyjemnienie nam wolnych chwil w długie zimowe wieczory — mówi.

Gazety tutaj czytają chętnie. Ob. W. mówi, że zawsze oczekuje z niecierpliwością na nowy numer „Dziennika Ludowego".

— To nasza gazeta — stwierdza z zadowoleniem.

***

— A jak z maszynami rolniczymi? — pytam ob. J.

— Brakuje nam, ale sądzimy, że dostaniemy, bo już naprawdę zabierają się do tworzenia dawno zapowiedzianego ośrodka maszynowego. Dobrze byłoby, żeby taki ośrodek zrobili w Opaleniu, bo do Morzeszczyna trochę za daleko, ale i to dobre.

— Brakuje nam smoły i lepiku, co jest konieczne dla nas, gdyż dachy mamy pokryte smołą. Prosimy więc Samopomoc Chłopską, aby nam tego jak najprędzej dostarczyła, bo brak tych rzeczy powoduje niszczenie domów. Potem zaś trudniej będzie naprawić. Sądzimy, że prośba nasza zostanie spełniona.

— Sklepy samopomocowe nie zawsze nas zaopatrują tak, jak powinny. Myślę jednak, że i to zmieni się na lepsze.

***

Życzeniem chłopów tutejszych jest, aby jak najprędzej odbudowano mosty na Wiśle na linii Opalenie — Kwidzyń. Byłoby to wielkie udogodnienie, gdyż nie trzeba byłoby tracić cennego czasu, czekając na prom, aby przedostać się przez Wisłę.

Fr. M.

Walka z nielegalnym ubojem

Dalsze meldunki z terenu wskazują na zaostrzenie walki z nielegalnym ubojem i spekulacją mięsem. Napływające do Komisji Specjalnej i jej terenowych delegatur sprawy tego typu, świadczą o intensywności akcji.

Na wczorajszym posiedzeniu komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył szereg spraw tego typu, a między innymi sprawę: **Zdzisława Sierocińskiego**, rzeźnika z Grodziska Mazowieckiego, **Zygmunta Podlesia**, właśc. sklepu masarskiego z Wólki-Okręglin, **Józefa Słonia** z Szydłowca, **Stanisława Młynarczyka**, właśc. sklepu masarskiego z Siedlec, **Józefa Bielaka** ze wsi Dziewule, pow. Siedlce, **Michała Borysa i Władysława Zienkiewicza**, obydwu z Brzezin, **P wła Toussaint'a**, rzeźnika z Gdańska. **Jana Smorczewskiego** z Siemiatycz, **Mieczysława Damięckiego**, rzeźnika z Ostrowia Mazowieckiego, **Mariana Mikulskiego** z Przasnysza, **Kazimierza Stefańskiego** z Grabowa, **Szczepana Piechuckiego** z Sochaczewa i innych.

Wszyscy wymienieni dopuszczali się systematycznie nielegalnego uboju cieląt i nierogacizny, zaś mięso zwierząt, **niejednokrotnie chorych na różyce**, wprowadzali do obrotu bez kontroli lekarsko - weterynaryjnej, po cenach oczywiście spekulacyjnych.

Mając powyższe na względzie i fakt, iż postępowanie tych hien ludzkich godziło w zdrowotność ludności i interesy Skarbu Państwa, komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył im kary w granicach **od 12—24 miesięcy, a ponadto ukarał ich grzywną w wysokości do 100.000 zł.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Hanka Biernacka — podajcie adres szkoły i nazwiska nauczycieli — opiszcie fakty.

Z życia SL

SIANOWO — BRODNICA GÓRNA

W gminie Sianowo odbyło się 24 października br. gminne zebranie SL. Przemawiali: prez. **Gniazdowski** i sekr. **Kaszuba.** W dniu tym odbyło się też zebranie w gromadzie Brodnica - Górna. Przemawiał Józef Kuciński.

BYDGOSZCZ

Zarząd Oddz. Woj. ZSCh. wspólnie z Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zorganizował na ten temat cykl wykładów.



Czy za każdym razem jak będziemy wychodzić, będzie się to powtarzało, dlatego tylko, że jesteś poławiaczem talentów piłkarskich dla Polonii?

SPORT

Niedziela niespodzianek

OSTATNIA niedziela w naszym piłkarstwie upłynęła nie tylko pod znakiem **sensacji ligowych dużego kalibru.** Wyłoniła ona również nareszcie dwie drużyny wchodzące do I ligi — **Lechię z Gdańska i Szombierki z Chruszczowa** (koło **Bytomia).**

W tym wyróżnieniu obydwóch drużyn nie ma żadnego fuksa. Lechia przewyższała pozostałych finalistów o klasę, a Szombierki, choć nie przedstawiają żadnej specjalnej klasy, to jednak są od pozostałych (Skry i Radomiaka), minimalnie może lepsze. PTC z Pabianic było bezsprzecznie w tym towarzystwie najsłabsze, choć pod koniec drużyna ta nieco się podciągnęła.

A teraz o „magnatach" piłkarskich. Po remisie odwiecznych rywali Cracovii i Wisły, sytuacja jest nadal b. zagmatwana. Kto zdobędzie mistrzowski tron? Obydwie drużyny mają jeszcze szanse. Ale niech tylko Cracovia jeden mecz przegra. No..., wtedy już nic chyba tytułu Wiśle nie odbierze, ponieważ ma ona dużo lepszy stos. bramek.

Ruch, który również zremisował, utrzymuje się w tej samej odległości. AKS i Legia, zaliczają się do czołówki. Polonia W-wa, ZZK, ŁKS i Warta stanowią środek, choć te dwie ostatnie drużyny zagrożone są jeszcze spadkiem. Dalej to już walka o utrzymanie się w lidze. Sytuacja jest taka, że nic nie można powiedzieć. **Prawdopodobnie wyjaśni to dopiero ostatnia ligowa niedziela** (pozostały jeszcze 4).

Tabelka obecnie wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	22	33	57:24
2) Wisła	22	31	73:30
3) Ruch	22	29	64:30
4) AKS	22	27	48:37
5) Legia	22	26	50:39
6) Polonia W-wa	22	23	38:41
7) ZZK	22	22	42:42
8) ŁKS	22	20	51:53
9) Warta	22	19	42:50
10) Tarnovia	22	18	34:44
11) Garbarnia	22	17	32:47
12) Rymer	22	17	39:60
13) Polonia Byt.	22	16	39:51
14) Widzew	22	10	23:80

***

KAPITAN związkowy Polskiego Zw. Boks. — Derda, ustalił ostatecznie skład drużyny polskiej na międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie w Poznaniu dn. 7 bm. Z zestawieniem składu było nie mało kłopotów. Największe były z wagą muszą, lekką i średnią. W ciężkich jak zwykle „murowani" — **Szymura i Klimecki.** Kpt. Derda chciał tu zrobić pewne przesunięcia, mianowicie wstawić **Kolczyńskiego** do półciężkiej, a Szymurę do ciężkiej. Z powodu kontuzji kolana Kolczyńskiego nic z tego jednak nie wyszło i w wagach ciężkich wszystko zostało po staremu. Ew. start **Zagórskiego** w średniej nie dojdzie do skutku, wskutek **złamania w 4-ch miejscach szczęki.**

Ostateczny skład wygląda następująco: w muszej wystąpi silny fizycznie **Brzózka (zwykle występuje** w koguciej). W koguciej **Grzywocz.** W piórkowej **Bazarnik, a Antkiewicz** w lekkiej. **Czortek i Rademacher** (obecnie po zmianie nazwiska — **Rodak)** nie są bowiem zdolni do walki. W półśredniej jak zwykle **Chychła.** W średniej po dłuższej nieobecności w reprezentacji wystąpi „stary" **Pisarski.** Wreszcie w ciężkich — **Szymura i Klimecki.**

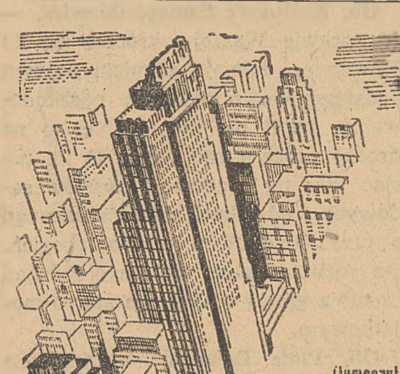
Pomimo takich trudności z ustaleniem reprezentacji, szanse na zwycięstwo mamy. W każdym razie powinniśmy przynajmniej zremisować. Czesi bowiem mieli również poważne trudności i nie czują się zbyt pewni.

ZE ŚWIATA

REPREZENTACJA piłkarska Czechosłowacji odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Austrią w stos. 3:1 (0:1) w meczu rozegranym w Bratysławie. Zwycięstwo swe Czesi zawdzięczają zastosowaniu systemu tzw. u nich meksykańskiego. Polega on na tym, że w ataku gra właściwie tylko 4 graczy, a jeden skrzydłowy gra jako czwarty pomocnik. Czesi zagrali tym systemem po przerwie i zupełnie Austriaków zdezorientowali (w Europie tak się nie gra).

***

Zawodowy bokser francuski polskiego pochodzenia **STEFAN OLEK** będzie walczył w najbliższej przyszłości o tytuł mistrza Europy w w. ciężkiej. Olek bierze obecnie udział w turnieju bokserów wagi ciężkiej w Brukseli i ma wszelkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca. **(ath)**



tłumaczył J. Wasilewski

Jurij Żukow (19)

To jest Ameryka

Mówiąc o zdumiewającej jednostronności, i tendencyjności prasy amerykańskiej Villard w swej książce stwierdza:

„Publiczność nierzadko dziwi się widząc grupę reporterów na zebraniu, a później na próżno szukając choćby słowa o tym, co się tam działo. W najlepszym wypadku można znaleźć parę nędznych frazesów".

Podczas pobytu na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ niejednokrotnie przypominaliśmy sobie te słowa, kiedy przeglądaliśmy sprawozdania dzienników amerykańskich. Mówiąc ogólnie pisma nie skąpiły raczej miejsca dla takich sprawozdań. Można było z nich dowiedzieć się, jaki krawat miał wczoraj senator Connelly, jaki kwiatek umieścił w butonierce delegat brytyjski Shawcross, jak mile się uśmiechnął senator Austin. Można było przeczytać całkowite teksty wielu przemówień, wygłoszonych **na plenum i w komisjach. Ale** — rzecz dziwna! W szeregu wypadków machina prasowa jakby nawalała, ulegała w swej pracy zakłóceniom i wtedy nadaremnie szukaliśmy, przeglądając jedno pismo po drugim, przemówienia, które stanowiło oś danego posiedzenia.

Tak stało się w szczególności z wystąpieniem zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego na temat sytuacji w obozach dla uchodźców w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej. Przytaczając ogromny materiał faktyczny Wyszyński oświadczył, że obozy te służą za schronienie dla elementów przestępczych, że w charakterze uchodźców przebywają w nich całe wojskowe oddziały, pozostające poprzednio na usługach hitlerowców, że te elementy przestępcze sprawują w obozach władzę i terroryzują prawdziwych uchodźców, jeśli tamci pragną powrotu do ojczyzny.

Podczas tej mowy na ławach dziennikarskich panowało niezwykłe ożywienie. Wszyscy sprawozdawcy notowali skwapliwie wstrząsające fakty, przytoczone przez Wyszyńskiego. Ich pomocnicy łapali w locie zapisane kartki i biegli z nimi do telefonów nadając w trakcie posiedzenia materiały do swych redakcji.

Ale... kiedy o 11-ej wieczór wzięliśmy do rąk numery największych organów już z datą jutrzejszą — nigdzie nie natrafiliśmy na ślady tej intensywnej działalności sprawozdawczej.

Pismo „New York Herald Tribune" na swych 64 stronach poświęciło mowie Wyszyńskiego tylko 30 wierszy, a redakcja „New York Times" jeszcze „szczęśliwiej" rozwiązało kwestię: w pierwszym wydaniu dała ona wzmiankę o mowie, a w wydaniach następnych umieściła na tym miejscu artykulik o... pomiarach głębinowych na Oceanie Indyjskim. Natomiast przemówienia tych, którzy usiłowali bronić i usprawiedliwiać porządki w obozach dla uchodźców, zostały szeroko zacytowane w sensacyjnej formie.

Tendencyjność — to styl prasy amerykańskiej.

Na pierwszych kolumnach wielu pism panoszą się najdziksze, najbardziej potworne i bezsensowne brednie na temat Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Nie ma takiego brudnego oszczerstwa, którego by nie podały reakcyjne pisma amerykańskie byle tylko dysponowały jakimiś nazwiskami lub nazwami miast radzieckich.

W USA deklamują chętnie o niezależności prasy, o tym, że drukuje ona rzekomo tylko to, co uznają za stosowne redaktorzy, kierownicy pism. Ale każdego obserwatora jaskrawo uderza w oczy fakt, że większość pism amerykańskich syci swych czytelników tymi samymi myślami, w dodatku w takim samym standaryzowanym „opakowaniu". W okresie Paryskiej Konferencji Pokojowej, a następnie w okresie Sesji ONZ nawet najbardziej niewyrobiony czytelnik mógł zauważyć, jak w całej prasie amerykańskiej przepływały fale wciąż tych samych bredni o „bloku słowiańskim", o „nieustępowej polityce Rosjan", o „czerwonym niebezpieczeństwie" itd., itp.

Wszystkie te rozważania opierały się na oszczerczych wymysłach, które pisma dostarczały czytelnikom w zaiste końskich dozach. I rzecz charakterystyczna: im więcej zwycięstw odnosiła dyplomacja radziecka, tym wyżej wznosiła się fala antyradzieckiej propagandy.

Niemniej charakterystyczne jest, że w przeddzień Sesji Rady Ministrów w kwestii niemieckiej nasilenie propagandy antyradzieckiej w prasie amerykańskiej osiągnęło poziom niezwykły, nawet dla USA.

(d. c. n.)

Rezultat jest taki, że na łamach pisma zdarza się niemało błędów, poprzeplątanych tytułów, wierszy umieszczonych do góry nogami itp. Spogląda się na to wszystko przez palce: grunt aby dziennik ukazał się jak najwcześniej, grunt by sprzedawcy dostali go jak najprędzej, zanim dostaną inne pisma, konkurencyjne.

Najważniejsze, o co kłopocze się redakcja — nie przegapić tego czy innego wydarzenia i naświetlić je odpowiednio, zgodnie z linią pisma. Niektóre wydarzenia spotyka swoiste „veto" pisma, inne zaś przemilcza zgodnie cała prasa amerykańska.